

BUSKO-ZDRÓJ – ŚWIĘTOKRZYSKA PERŁA

Borowiną w ból

Przelom lata i jesieni to najlepsza pora na wyjazd do sanatorium. Upały minęły, ale jest ciepło, a ceny w uzdrowiskach zjechały do poziomu posezonnowego. Rośnie liczba wolnych miejsc, więc gospodarze gotowi są kuracjuszy smarować miodem. Albo jak w Busku-Zdroju – borowiną i kąpać ich w zdrowotnych siarczku.

Busko-Zdrój to bardzo stara miejscowość. Założył ją w roku 1166 wybierający się na krucjatę rycerz Dzierżko herbu Janina. Podarował 10 wsi konwentowi norbertanek, zbudował kościół i klasztor. To był początek Buska, w którym ludzie żyli długo i byli wyjątkowo zdrowi. Dopiero w XIX w. okazało się, że to zasługa wód zawierających siarcz-

ki. W roku 1828 więc Busko do nazwy dopisało Zdrój.

Bezcenne siarczki i borowiny

Dość zaniedbane i sprawiające raczej marnie wrażenie w latach PRL Busko w ostatnim ćwierćwieczu wyraźnie wypiękniało. 17-tysięczna miejscowość miała szczęście (a może raczej rozsądek mieszkańców) do wyboru sensownych władz regionalnych. W programie roz-

woju miasto zapisało znamienne zdanie: „Busko uzdrowiskiem stoi”. I konsekwentnie wyciąga z tego stwierdzenia wnioski. Miasteczko jest zadbane, pełne kwiatów, czyste.

W tej chwili jest tu osiem sanatoriów i kilka pensjonatów uzdrowiskowych. Największe to „Włókniarz”, „Astoria” i „Rafał”, ale specjalny status ma 21. Szpital Uzdrowsko-Rehabilitacyjny, gdzie leczą się polscy żołnierze wracający z zagranicznych misji. Kąpiele siarczkowe, borowiny i kompleksowe zabiegi przywracają im zdrowie utracone w Iraku i Afganistanie. Tak się bowiem składa, że buskie wody mają wyjątkowy wpływ na leczenie chorób neurologicznych, nadciśnienia, reumatyzmu, osteoporozy i dolegliwości zwyrodnieniowych stawów.

Po sezonie taniej

Sanatoria w Busku przyjmują sporą liczbę kuracjuszy, których po-

byt refunduje NFZ, ale tam kolejka jest dość długa i trzeba swoje odczekać. Koszt pobytu poza kolejką zależy w dużej mierze od miejsca zakwaterowania. W najlepszych sanatoriach jest to ok. 140–180 zł dziennie za pokój jednoosobowy i 110–150 zł za miejsce w dwuosobowym. Komu wystarczy standard nieco niższy, ten jednak łatwo znajdzie miejsce w pensjonatach, których w Busku jest

wiele, a za zestaw zabiegów zapłaci osobno. W tej wersji pobyt w uzdrowisku wypada o 25–30 proc. taniej.

Busko, Cieclocinek, Polanica – uzdrowiska po sezonie pięknieją. Dla seniorów, którzy nie muszą korzystać z letnich miesięcy, bo mają czas i poza nim, początek jesieni to świetna pora do ich odwiedzin. Po zdrowiu, lepsze samopoczucie i relaks. **(AW)**

